

Oddziały żydowskie w czerwonej armii Hiszpanii

Wydany w Madrycie dla żołnierzy czerwonej armii narodowej polskiej i redagowany przez żydów z Polski „Dąbrowszczak” zmienił tytuł na bardziej odpowiedni: „Ochotnik Wolności”. W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajdujemy taką wiadomość:

Dzisiaj (styl, przypominający Nalewki, pozostawiamy bez zmian) przybywa do naszej sławnej rodziny bojowników antyfaszystowskich kompania żydowska imienia Naftali Botwina.

Nasza brygada i jej ochotnicy, od pierwszego dnia przebywania na zie-

WZAJEMNIE SIĘ LUBIEĆ I SZANOWAĆ.

Wśród ochotników międzynarodowych brygad, a szczególnie brygady Dąbrowskiego, żydowskie ochotnicy wyróżnili się swoją śmiałością, bojowością i poświęceniem w walce przeciwko faszystom.

Pod Madrytem, Jarama, Guadajara, Huesca, Brunete i Saragosa, wszędzie gdzie występowała nasza Brygada w walce z śmiertelnym wrogiem ludzkości — faszystem — żydowskie ochotnicy byli w pierwszej szeregach, dając przykład bohaterstwa i uświadomienia antyfaszystowskiego.

Podkreślając wielką rolę i znaczenie żydowskich ochotników w Brygadzie Dąbrowskiego, chcąc pamiętać o wojownikach żydowskich padłych w walce o wolność, mianujemy 2-gą kompanię bohaterów polskiego batalionu Palafixa, „Żydowską Kompanią im. Naftali Botwina”.

Kompania została wcielona do batalionu „polskiego” tow. Palafixa, jako uzupełnienie. (Widać brak Polaków) przyczem nie wszystko, ułożyło się w batalionie pomyślnie, skoro w następnym numerze „Ochotnika Wolności” znajdujemy takie wywody:

„Co reprezentuje żydowska kompania? Chcemy jednolitego oddziału żydowskiego. Chcemy mieć taką kompanię — i mamy ją — gdzie żydowskie, hiszpańskie i polskie towarzysze tworzą jedną wielką rodzinę. My chcemy i będziemy

mieli kompanię, która swoją bojowością i męstwem wstawi imię Botwina, tak, że to imię będzie budziło strach w obozie grabieżców faszystowskich”.

„Stoją przed nami wielkie zadania. Żydowskie towarzysze, pamiętajcie dobrze i wykonujcie rozkazy. Żydowskie żołnierze, nie zwracajcie uwagi na wiele drobnostek, których przykrość trzeba znieść w imię wielkiego celu, który wytknęła nam brygada Dąbrowskiego i robotnicy żydowskiego całego świata.

Pamiętajmy, towarzysze, że na przeciw nam stoi wrogi, pamiętajmy, że trzeba aby wkrótce sztandar z imieniem Botwina powiewał na szczytach zdobytych gór.”

Jak lewica legionowo-peowiacka

„krzepi” Ozon we Lwowie

Współpraca z żydowsko - demokratyczną prasą

Mam w ręku wychodzący we Lwowie dwutygodnik „Wola i Czyn” z dn. 5 marca b. r. Jest to organ oficjalny t. zw. lewicy legionowo - peowiackiej, która — jak wiadomo — swego czasu zastrzegła się, że wstąpi do Ozonu, ale tylko pod „własnym sztandarem”. Musiało się jednak od tego czasu dużo zmienić, skoro obecnie „in corpore” do Ozonu wstąpił. Nie mylę się.

We wstępnym artykule p. t. „Na nowej drodze” pisze między innymi anonimowy autor, że:

„powstanie Rad Okręgowych O. Z. N. jest na zewnątrz wyrazem postępnego krzepnięcia form organizacyjnych Obozu, przez rok płynących i nieustających”.

Dowiaduję się, co było powodem, że Ozon na terenie Lwowa raptem „skrzepnął” i czytamy dalej w tym samym artykule:

„bo nastąpiło szarmonizowanie prac O. Z. N. z obozem niepodległościowym i jego ideologią”.

W tym zdaniu znajduje się rozwiązanie zagadki.

Czytelnicy, pozwól, że pomażę się bliżej z niektórymi wybitnymi postaciami tej awangardy Ozonu lwowskiego, która usilnie pracuje nad „skrzepnięciem” Ozonu w Małopolsce Wsch. — w myśl swojej ideologii. Otóż wiemy, że jeden z publicystów tego obozu p. A. N. (niegdys zapalony bebek) w piśmie „Wola i Czyn” chwali sobie „Ozon” — co mu jednak nie przeszkadza na la-

mach żydowsko - demokratyczne go „Wieku Nowego” bić w niego jak w bęben.

Drugi pan, niegdys „bezparytyjny” sekretarz Sekretariatu Porozumiewawczego i prawa ręką gen. Tokarzewskiego, pisze szalone artykuły w tym samym dwutygodniku pod pseudonimem „Kazimierz Słupski”. Obecnie p. „Słupski” organizuje z p. Dr. Wojciechowskim (czynnym, wiceprezesem Ozonu) liczne organizacyjne zebrania, na których

nie zapomina się wysyłać masowo depesz hołdowniczych do Torunia. Nie dawno żegnali na dworcu słowami „Wodzu, wracaj”. W sukurs obu panom przychodzi zawsze żydowsko - demokratyczna prasa lwowska i nie przestaje ani na chwilę podtrzymywać nimbu wielkości i olbrzymich zasług.

Czyżby to miał być „wódz” demokratyczny? Chyba tak. Wnosimy stąd, ponieważ w tym samym numerze p. „Słupski” czy-

ni zarzuty służalczości niektórym prasie za to, że Hitlera, Mussoliniego czy gen. Franco uważa za wodzów i bohaterów.

Idźmy dalej. Nie wszyscy wiedzą, że p. poseł Wojciechowski ciskał gromy i uchwałę rezolucję, potępiając akademicką młodzież narodową za rzekome „awantury” antysemitki. W rzeczywistości gniewał się za to, że narodowa młodzież nie chciała siedzieć wspólnie z żydami. Mało. Groził, że „jeżeli się nie uspokoją”, to oni gotowi są czynnie wystąpić i pomóc do zaprowadzenia spokoju na uczelniach. Cała Polska dowiedziała się z prasy pewnego dnia „o antysemitkim występie p. Wojciechowskiego, za co do dzisiaj zbiera jeszcze wyrazy hołdu i gratulacje od tych, którzy bliżej kulisów tej sprawy nie znają. Bo jakże pogodzić szczerą wystąpienia p. posła z tym, co pisał „Chwila”? Oto p. poseł Wojciechowski w rozmowie z żyd. posem Sommersteinem miał powiedzieć, że: „Tak, jak mu jest drogie dziecko polskie — tak samo żydowskie”, a na dowód tego pokazał posłowi Sommersteinowi list od jakiegoś żydka z Borysławia, w którym ów żyd prosi posła Wojciechowskiego o wstawienie do komisji albo geszefciarzem — bo tylko tacy żydzi są w Berezie — aby wyostać go stamtąd.

Cytujemy za „Chwilą” odpowiedź p. posła Wojciechowskiego: „Uczynię wszystko, co będzie zależało w mojej mocy, aby przyjąć mu z pomocą”.

Oczywiście można wierzyć wreszcie, skoro ta sama żydowsko - demokratyczna prasa (Wieki i Express) —systematycznie potępia „endeckie” wystąpienia antysemitki, ale za to raz jeden — umieściła „antysemitki” występy p. posła. Wiemy również, że Dr. Wojciechowski został posłem w okresie „normalizacji stosunków polsko-ukraińskich”. Wiemy także, że wtedy p. poseł nie protestował przeciw „ugodowości” — a teraz stał się odrzuconym wielkim bojownikiem o polskość Małopolski.

Piszę o zharmonizowaniu prac w Ozonie, wypisując szumne frazesy o „krzepnięciu”, o ideologii. W istocie nie chcąc się przyznać do tego, że na terenie Małopolski dążycie do zaszczepienia w „Ozon” ideologii liberalno-demokratycznej ku wielkiej uciesze żydów i filozofów polskiej prasy. Ci, którzy nie mają tyle samokrytyczności w sobie, by zrozumieć, że ideologia liberalno-demokratyczna - żydowska zbankrutowała na całej linii — winni odejść na zasłużony odpoczynek, zamknąć piękną kartę życiową w walce o odzyskanie Niepodległości. Za ten czyn cenimy was i chylimy przed wami czoła — ale wiedzieć, że młode pokolenie polskie, inaczej patrzy na rzeczywistość i inaczej pragnie zaprowadzić naprawdę Nowy Ład.

Do nikogo — tylko do was może mieć zastosowanie ta aluzja, którą umieścił ten sam autor w „Woli i Czynie”. Brzmi ona: „Są także i tacy, którzy choć tkwią w szeregach O. Z. N. już rozminęli się z jego zasadami. Są głazem na drodze do konsolidacji. Ci powinni odejść”.

K.

to znak jego pełnej wartości.
„Młyn do kawy”
to znak ochronny
wypróbowanej od przeszło 100 lat
Francka przyprawy do kawy, która
czyni każdą kawę nie tylko bardziej
aromatyczną, ale i tańszą. Prosimy więc zwracać
na ten znak ochronny!

Franck



Odbitka winiety tytułowej
„Ochotnika Wolności”

mi hiszpańskiej (najpierw jako kompania, batalion, a obecnie jako brygada) była i jest wielką bratnią rodziną wszystkich jej bojowników: Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Żydów, Węgrów, Hiszpanów i t. d.

WSPÓLNA WALKA I KREW PRZELANA JESZCZE WIĘCEJ ZBLIŻYŁA NAS WSZYSTKICH I NAUCZYŁA NAS WSZYSTKICH



Nie zwlekaj

Natychmiast zaprenumeruj ABC
dziennik narodowo - radykalny, je-
dyne w Polsce pismo, które nie
współpracuje z żydowskimi bu-
rami ogłoszeń

Masoneria belgijska przeciwko religii Pierwszy król belgijski masonem

Masoneria odegrała wielką rolę w historii Belgii, a w swej nowoczesnej formie zjawia się tam dosyć wcześnie. Pierwsze bowiem loże na terenie dzisiejszej Belgii powstały przed rokiem 1780. Opiekunem ich był namiestnik cesarskiej Marii Teresy, książę Karol Lotaryński, który sam również był masonem. W roku 1770 wielki mistrz masonerii an-

gielskiej zamianował markiza de Gages wielkim mistrzem prowincjonalnym w Niderlandach Austriackich, które obejmowały również dzisiejszą Belgię.

Pod koniec XVIII wieku przychodzi na masonerię belgijską okres gorszy. W r. 1786 cesarz Józef II zamknął wszystkie loże z wyjątkiem trzech brukselskich, które zostały poddane nadzorowi policji.

Po podbiciu Niderlandów przez wojska Napoleona loże belgijskie uznają władzę Wielkiego Wschodu Francuskiego, a po Kongresie Wiedeńskim zostają podporządkowane lożom holenderskim. W roku jednak 1818 powstaje Wielka Loża Prowincjonalna dla prowincji belgijskich, zależna jednak od Wielkiej Loży Holenderskiej.

Po rewolucji 1830 roku protektorem masonerii był król Leopold I. Wstąpił on do loży „Zur Hoffnung” w Bernie Szwajcarskim dnia 1 sierpnia 1813 roku, a do wyższych stopni szkockich został przyjęty w Anglii i był tam pierwszym Dozorcą Loży „De l'Amitié”.

Samodzielny Wielki Wschód Belgijski został utworzony, 25-lu tego 1833 roku. Potężnymi ośrodkami wpływów masonowskich były trzy uniwersytety rządowe w Brukseli, Liege i Gandawie.

Masoneria belgijska rozpoczęła energiczną akcję antyreligijną, tworząc stowarzyszenia „Wyzwolonych”, „Solidarnych”, „Wolnomyślących” i „Wolnożyjących”. Dewizą tych stowarzyszeń było: „Po kół duszy płynie z zaprzeczenia Boga”. W r. 1865 utworzyła masoneria „Ligue de l'enseignement

Belge”, której celem było usunięcie religii ze szkół.

W roku 1910 masoneria belgijska liczyła 24 loże. Po wojnie ilość loż zwiększyła się do 25, z tych jedna działała na terenie Konga Belgijskiego. Ilość braci wynosiła około 4500. Adres masonerii jest Bruksela rue du Persil 8. Wieloletnim mistrzem był Raul Engel, adwokat z Brukseli. Obecnie wielkim mistrzem jest Wiktor Carpentier, poseł z Gandawy. Jednym z wybitnych członków był Lafontaine, który otrzymał nagrodę pokojową Nobla łącznie ze Stresemannem.

Propaganda komunistyczna w szkołach pod pretekstem korespondencji z Francji List otwarty do min. Świętosławskiego

W ostatnim numerze „Jutra Pracy” ukazał się następujący list otwarty do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

Czy Panu wiadomo, że istnieje wymiana korespondencji pomiędzy uczniami szkół średnich we Francji, a uczniami szkół średnich w Polsce?

Czy Panu wiadomo, że w wymianie tej młodzież francuska pisze do młodzieży polskiej na tematy polityczne, nie tając wcale swojej sympatii do frontów ludowych oraz nienawiści do wszystkiego, co narodowe?

Nie może Pan nie wiedzieć, że owa wymiana korespondencji uczniowskiej nawiązana została z inicjatywy francuskiego Ministerstwa Oświaty, a za zgodą pol-

skiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Nie może Pan nie wiedzieć, że

**Prezes
Klubu Demokratycznego
ustępuje**

KRAKÓW, 19. 3. Według niepotwierdzonych jeszcze przez władze Klubu Demokratycznego w Krakowie wiadomości p. W. Wójcikowski miał na ostatnim posiedzeniu Zarządu Klubu złożyć mandat przewodniczącego.

P. Wójcikowski ma się wycofać w ogóle z życia politycznego.

na czele francuskiego Ministerstwa Oświaty stoi żyd, p. Zay, mason, jeden z najaktywniejszych organizatorów frontu ludowego, związany duchem i robotą z Międzynarodówką, gorący zwolennik porozumienia i zbliżenia Francji z Sowietami.

Nie wolno Pann tolerować tego, aby za cenę nauki języka francuskiego prowadzono na tej drodze akcję wywrotową wśród młodzieży polskiej, propagandę doświadczenia żydowską i komunistyczną.

Panie Ministrze W. R. i O. P. Panu nie wolno dopuszczać i tolerować tego rodzaju dywersji na terenie młodzieżowym i szkolnym w Polsce, dywersji nie wątpliwie uplanowanej przez obcą agenturę.

przy ubezpieczeniu od:

— ognia,
— gradu,
— kradzieży z włamaniem,
— nieszczęśliwych wypadków,
— odpowiedzialności cywilnej,
— uszkodzeń samochodowych (auto-casco)

Zgłoszenia przyjmują:

ODDZIAŁ GŁÓWNY UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ
Warszawa, ulica Kopernika 36—40. Tel. 2-41-70, 5-23-05
oraz INSPEKTORY (Oddziały) we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.